

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 4 (519) 5 marca 2014 roku



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie
www.ngp.pl

nowa
gazeta praska

COGIK
DOLNY APARTAMENTY
Nowa Inwestycja
22 823 70 30
Grochów ul. Krypska
www.cogik.com.pl

Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych

Od 2011 roku 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

Między wrześniem 1944 roku a wiosną 1945 to na Pradze koncentrowały się działania radzieckiego NKWD oraz polskiego Urzędu Bezpieczeństwa, wymierzone w niepodległościowe podziemie. Do dziś zachowała się pamięć oraz liczne ślady materialne, świadczące o istnieniu wielu miejsc na Pradze, pełniących funkcję doraźnych więzień śledczych. Rezydowała tam zazwyczaj tzw. trojka, czyli trzech oficerów NKWD, którzy po wstępnym

okrutnym śledztwie wydawali wyroki śmierci i jednocześnie je wykonywali. Główną siedzibą NKWD w tym czasie był budynek Dyrekcji PKP przy ul. Targowej. Wtedy też w przedwojennym budynku internatu dla prawosławnych studentów powstał słynny później przez całe dziesięciolecie komisariat na Cyryla i Metodę. Podobny los spotkał żydowski dom studencki przy ul. Sierakowskiego, gdzie do dziś znajduje się

dokończenie na str. 8

MIĘSKANIA JUŻ OD 5500 PLN
www.novum-developer.pl
PRAGA PŁD
BIELANY
BIAŁOLEKA
Biura sprzedaży Warszawa:
Os. Rodziewiczówny tel./fax (22) 350 70 70
Os. Heroldów, Os. Ceramiczna tel./fax (22) 665 01 05
NOVUM MANAGEMENT SP. Z O.O. S.K.A.

Historia praskich rodów

Rodzina Różyckich

Jego nazwisko kojarzy się głównie z najpopularniejszym w Warszawie bazarem, a przecież Julian Różycki zasłużył się dla Pragi również w wielu innych dziedzinach. Bazar to tylko jedno z wielu przedsięwzięć tego zdolnego farmaceuty, rzutkiego przedsiębiorcy i wielkiego społecznika. Losy rodziny Różyckich, która wybitnie przyczyniła się do rozwoju Pragi, to historia prawdziwie pozytywna, z bazarem w tle.

Na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy znajdujemy pierwsze wzmianki o rodzinie Różyckich, Praga była przede wszystkim osadą targową. Handlowano w różnych miejscach: pośrodku Wołowej i Targowej, wzdłuż Brukowej oraz dzisiejszej Jagiellońskiej. Niemal na każdej ulicy słychać było pokrzykiwania kupców i straganiarzy.

W początkowym okresie Królestwa Kongresowego podjęto próby uregulowania warszawskiego handlu. W odezwie wywieszanej na drzwiach kościoła św. Floriana, „książę Namiestnik Królewski [gen. Józef Zajączek, który sprawował ten urząd w latach 1815-1826 – przyp. red.], uznawszy za rzecz nieprzyzwoitą, aby sprzedaż wszelkich artykułów, tak jak dotąd dowolnie na każdej z ulic i w każdym miejscu była

dozwoloną, poleca Urzędowi Muncypalnemu, aby produkta i wszelkie wiktualia tylko na targach sprzedawano.”

W 1834 r. miasto wydało zezwolenie na pierwsze prywatne targowisko. Tak się złożyło, że w tym samym roku, 11 marca, przy ulicy Nowolipie 2423 (lub, wg innych źródeł, przy Elektoralskiej 754), przyszedł na świat Julian Józef Różycki i w tym momencie zaczyna się nasza opowieść, bo jakkolwiek Julian Różycki zasłużył się dla Pragi w wielu dziedzinach, to jednak zapamiętany został głównie jako założyciel słynnego bazaru.

Z zachowanego aktu urodzenia, wystawionego w parafii Nawiedzenia Panny Marii w Warszawie wynika, że był synem Adama Różyckiego, mistrza stolarskiego i Mariana

dokończenie na str. 4 i 5

Firma FONEM
APARATY SŁUCHOWE
w Przychodni VITAMED
ul. Wileńska 19
wejście od Solidarności róg Szwedzkiej
Telefon: **503 708 617**
zapraszamy w środy w godz. 8-16
w czwartki w godz. 8-11

SŁUCHMED
APARATY SŁUCHOWE

BADANIE SŁUCHU

ul. DĄBROWSZCZAKÓW 5A

tel. 22 392 05 67

Osobom niepełnosprawnym proponujemy
wizyty domowe tel. 22 392 76 19

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91
czynne 9-20
sobota 9-14
■ bezbolesne leczenie
■ nowoczesna protetyka
■ protezy natychmiastowe
■ w środę każde wypełnienie - 100 zł
UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Budowa metra - lutowe dmuchanie na zimne

Luty na budowie II linii metra jest bardzo pracowity. Zaczynamy od stacji Dworzec Wileński i nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o popękanym budynku poczty na Targowej. Ekspertyzy wskazują, że nie ma zagrożenia zawalenia się budynku, zaś zmęczeniowe rysy na ścianach nie mają związku z budową metra. Trochę to dziwne, bowiem zbieżność sprawia wrażenie dość oczywistej.

Perony na praskiej stacji są już niemal gotowe, układane są tory rozjazdowe znajdujące się między torami odstawkowymi a stacją.

Ostry skręt

Pod skrzyżowaniem Solidarności i Targowej, na poziomie -1 buduje się podziemny pasaż handlowy. Zwieziony jest już na miejsce czarny kamień, którym wyłożona będzie posadzka pasażu. Wszystkie naziemne konstrukcje, poza wejściami na stację, szybami wind, których będzie 11 i szybami wentylacyjnymi, są już przykryte ziemią.

Wróćmy na perony. Strop peronów będzie się wspierał na lejkowatych słupach. Plat-

forma peronów ma długość nieco ponad 120 metrów, po obu jej stronach znajdują się konstrukcje, na których wespół schody – ruchome i

dokończenie na str. 3

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH
www.mowisz-masz.pl
■ dla dzieci, młodzieży, dorosłych
■ bardzo małe grupy
■ zajęcia indywidualne i w parze
■ przygotowanie do matury
■ profesjonalni lektorzy
ul. Remiszewska 1 (Targówek)
tel: 22 679 55 33, 663 741 860

Wesela i imprezy okolicznościowe

Sala Bankietowa „CARMEN”

ul. Krasnobrodzka 11

tel. 22 811 10 85, 503 625 030, www.carmen.waw.pl

Wirtualnie i pieszo po Żąbkowskiej

Zwienieniem Urodzin Pragi, czyli obchodów 366-lecia nadania jej praw miejskich było uroczyste zainaugurowanie zamieszczonego na stronie Urzędu Praga Północ wirtualnego spaceru po Pradze, który na razie ogranicza się do ul. Żąbkowskiej. W sali konferencyjnej urzędu w sobotę 22 lutego zgromadziło się z tej okazji ponad dwadzieście osób, a wśród nich radni oraz warszawscy przewodnicy PTTK. Twórcą Wirtualnego spaceru po Pradze jest bowiem przewodnik praski Janusz Owsiany. Program Wirtualnego spaceru ma być wzbogacany o kolejne, wcześniej ustalone z urzędem trasy tematyczne.

Stonieczna pogoda zachęcała do zweryfikowania wirtualnej wiedzy w rzeczywistości. Trasa spaceru, który pro-

wadził Janusz Owsiany, wiodła z urzędu na Kłopotowski obok Muzeum Warszki. Trasa spaceru, który pro-

dokończenie na str. 3

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Nie tylko budżet partycypacyjny

Jeszcze do 10 marca mieszkańcy Warszawy mogą składać projekty do budżetu partycypacyjnego, proponując inwestycje i działania, które leżą w zakresie zadań własnych dzielnic, poparte listą 15 podpisów. To pierwsze podejście miasta do tego rozwiązania, które zainicjowano w Ameryce Południowej, a następnie przeszczepiono na grunt europejski.

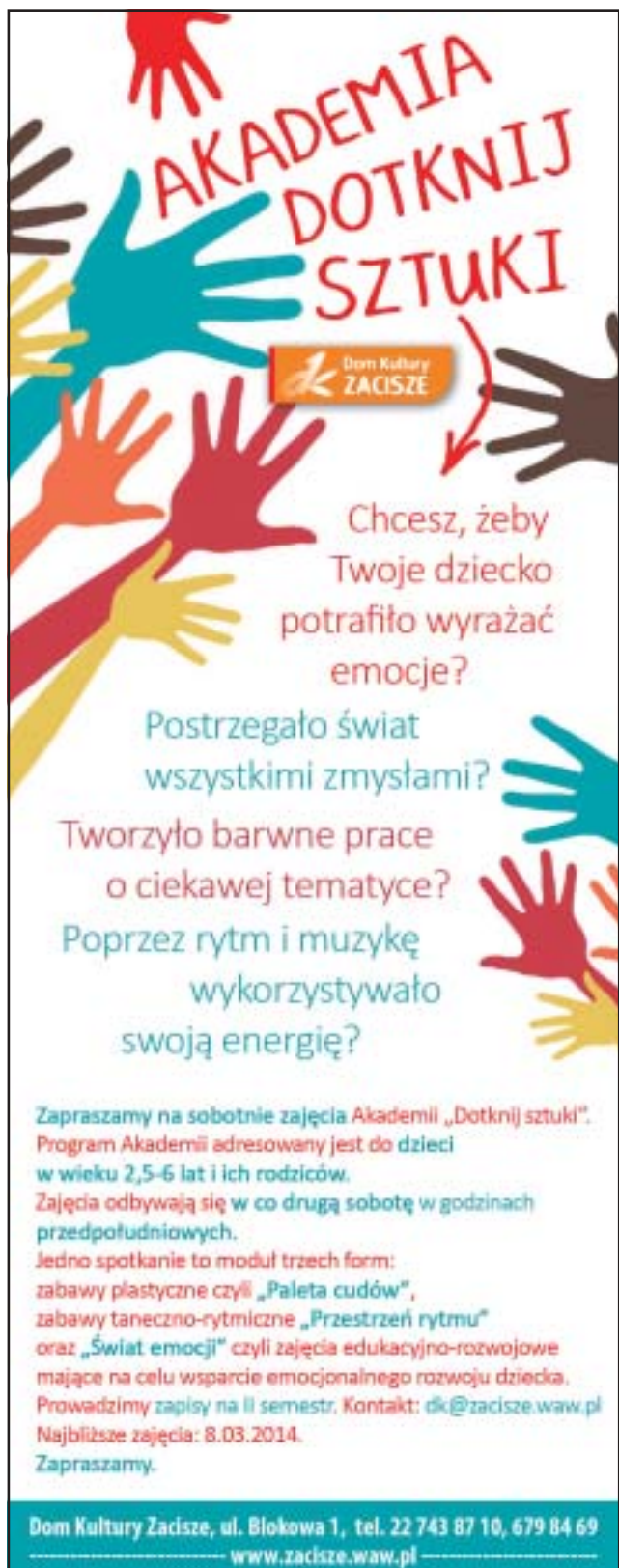
Budżet partycypacyjny z lepszym lub gorszym skutkiem funkcjonuje już od paru lat także w polskich miastach, np. w Łodzi. Warszawa do projektu podchodzi na razie ostrożnie, stąd stosunkowo niska kwota do dyspozycji, oscylująca wokół 1% budżetów dzielnic. Tymczasem zainteresowanie mieszkańców jest całkiem duże. Do 28 lutego w całym mieście zgłoszono 777 projektów, w tym 47 na Pradze Północ, a 67 w Śródmieściu. Żadnych zgłoszeń nie odnotowano tylko w Wesołej. Zgłaszane projekty dotyczą wielu problemów, z którymi borykają się mieszkańcy: od czystości (postawienia dodatkowych koszy na śmieci), poprzez tworzenie zamkniętych wybiegów dla psów, poprawę wygody pieszych i rowerzystów, po infrastrukturę rekreacyjną, czy działania kul-

turalne i remonty budynków. Przy niskim budżecie tylko część projektów, która uzyska największe poparcie w głosowaniu mieszkańców, zostanie w przyszłym roku zrealizowana. Przegrani będą mogli spróbować kolejnego podejścia - do budżetu na rok 2016. Jeśli jednak pomysł na działanie obejmuje wkład własny inicjatorów i zakłada ich osobiste zaangażowanie w projekt, właściwszą formą pozyskania pomocy miasta będzie zgłoszenie projektu w ramach tzw. inicjatywy lokalnej. Tu również zakres działań musi pokrywać się z zadaniami publicznymi, jakie z mocy ustawy wypełnia miasto, ale wniosek można złożyć w dowolnym terminie. W tym przypadku jest on oceniany tylko przez urzędników i nie podlega głosowaniu mieszkańców. To wnioskodawcy

realizują zadanie poprzez własną pracę i/lub wkład rzeczowy czy finansowy, a miasto udziela narzędzi czy kupuje konieczne usługi. Działania takie powinny wpisywać się w konkretne obszary: działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych; działalność charytatywna; podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej, kulturowej; działalność na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego; kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego; promocja i organizacja wolontariatu; edukacja, oświata i wychowanie; działalność w sferze kultury fizycznej i turystyki, w tym wspierania i upowszechniania kultury fizycznej oraz turystyki i krajoznawstwa; ochrona przyrody, w tym zieleni w miastach, a także ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego; porządek i bezpieczeństwo publiczne. Rozliczenie takiego projektu też nie powinno nastroczać większych problemów, bowiem następuje ono w wyniku współpracy z opiekującym się nim urzędnikiem. Podstawowym założeniem jest tu wzajemne zaufanie, odmiennie niż w przypadku dotacji dla organizacji pozarządowych, od których wymaga się spełnienia określonych wymagań i osiągnięcia wyznaczonych wskaźników. W przypadku inicjatywy lokalnej to sama aktywność mieszkańców jest celem działań, które mogą szybko przynieść trwałe i wymierne rezultaty, ale wcale nie muszą. Przy pisaniu

wniosku ważna jest znajomość kryteriów jego późniejszej oceny. Odpowiednio punktowany jest w niej udział i wkład własny mieszkańców, stan przygotowania lub realizacji zadania oraz celowość jego realizacji z punktu widzenia potrzeb lokalnej społeczności. Miejsce, w którym chcemy coś zrobić, musi też być własnością miasta. Wniosek, który zdobędzie mniej niż 10 punktów, nie może być realizowany, ale dobrze przemyślane projekty nie powinny mieć problemu z osiągnięciem tego progu. Na inicjatywę lokalną nie przeznaczono odrębnego budżetu, więc ich realizacja zależeć będzie od możliwości finansowych miasta oraz wkładu własnego inicjatorów. Z założenia są to projekty lokalne, a więc stosunkowo niedrogie. Inicjatywa lokalna to, podobnie jak budżet partycypacyjny, całkiem nowa forma wsparcia miasta dla inicjatyw obywatelskich. Do tej pory zgłoszono zaledwie 7 projektów i żaden z nich jeszcze się nie zakończył, więc na wstępne podsumowanie i ewentualne korekty będzie trzeba jeszcze poczekać. Są to zarówno lokalne festyny, jak i zazielenianie podwórkowych klombów i zdeptanych trawników. W związku z planowanymi zmianami w Ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, które zmierzają do instytucjonalizacji wszystkich grup inicjatywnych, warto przygotować wniosek już teraz, kiedy może go złożyć nawet dwóch mieszkańców. Więcej informacji na temat inicjatywy lokalnej na stronie: www.inicjatywa.um.warszawa.pl.

Kr.



AKADEMIA DOTKNIJ SZTUKI

Dom Kultury ZACISZE

Chcesz, żeby Twoje dziecko potrafiło wyrażać emocje?

Postrzegало świat wszystkimi zmysłami?

Tworzyło barwne prace o ciekawej tematyce?

Poprzez rytm i muzykę wykorzystywało swoją energię?

Zapraszamy na sobotnie zajęcia Akademii „Dotknij sztuki”. Program Akademii adresowany jest do dzieci w wieku 2,5-6 lat i ich rodziców. Zajęcia odbywają się w co drugą sobotę w godzinach przedpołudniowych. Jedno spotkanie to moduł trzech form: zabawy plastyczne czyli „Paleta cudów”, zabawy taneczno-rytmiczne „Przestrzeń rytmu” oraz „Świat emocji” czyli zajęcia edukacyjno-rozwojowe mające na celu wsparcie emocjonalnego rozwoju dziecka. Prowadzimy zapisy na II semestr. Kontakt: dk@zacisze.waw.pl. Najbliższe zajęcia: 8.03.2014. Zapraszamy.

Dom Kultury Zacisze, ul. Blokowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 69
www.zacisze.waw.pl

20 lat bez autobusu

Mieszkańcy osiedla Portowa oraz rejonów położonych wzdłuż ulicy Myśliborskiej, w samym centrum warszawskiej Białołęki, od 20 lat nie mogą doprosić się od ratusza i ZTM jakiegokolwiek komunikacji, która by ich połączyła z resztą miasta.

Sprawą zajęła się Inicjatywa Mieszkańców Białołęki po tym, jak zgłosili się do nas mieszkańcy, którzy mieli już dość walczenia w pojedynkę z wielką machiną urzędniczą w naszej dzielnicy.

Kiedy jest najgorzej?

Mieszkańcy ulic Kowalczyka, Myśliborskiej, Portowej, Płochocińskiej, Modlińskiej czy Piekietka podkreślają, że komunikacja miejska dla tych terenów jest fatalna. Zwłaszcza zimą, kiedy mrozy sięgają minus 20 stopni i trzeba iść w jedną stronę kilkadziesiąt minut na lokalny bazar przy ulicy Poraje, aby zrobić zakupy. Albo żeby dostać się do centrum naszej stolicy, należy udać się do najbliższego autobusu oddalonego o kilkanaście minut drogi od miejsca zamieszkania i następnie czekać na autobus kolejne długie minuty.

Od kiedy to trwa?

Jest to bardzo przykre, że przez 20 lat rządów różnych opcji w naszej dzielnicy nikt mieszkańcom tych rejonów nie chciał pomóc i sprawić, aby ich powroty z pracy czy z zakupów trwały krócej, żeby zaoszczędzony w ten sposób czas mogli np. poświęcić rodzinie. Po 20 latach sprawę przejmują w swoje ręce mieszkańcy ze stowarzyszenia IMB i członkowie wspólnoty mieszkaniowej osiedla Portowa, którzy w końcu po-

stanowili zaważyć o interesy lokalnej społeczności.

Jak zamierzamy walczyć?

Obecnie trwa akcja zbierania podpisów pod petycją do władz dzielnicy Białołęka i Zarządu Transportu Miejskiego. Zachęcamy wszystkich do poparcia naszego wniosku. Można się skontaktować z nami np. za pośrednictwem strony internetowej www.bialoleka.waw.pl (gdzie umieszczony jest formularz do ściągnięcia) lub Facebooka.

Zamierzamy również interweniować w MZA, gdzie były burmistrz Białołęki Jacek Kaznowski został oddelegowany na członka zarządu po tym, jak stracił stanowisko w wyni-

ku wewnętrznej walki o władzę w PO. Liczymy, że zrobi teraz coś dla swojej dzielnicy.

Czy jest szansa na sukces?

Wierzmy, że tak. Inicjatywa Mieszkańców Białołęki pokazała już nie raz, że zorganizowany nacisk na rządzących i rozmaite instytucje państwowe potrafi być skuteczny. Zwłaszcza, że zbliża się gorący okres wyborów samorządowych, więc oczekujemy, że nasze władze będą bardziej skłonne zrobić coś w końcu dla społeczeństwa. Pamiętajmy, że w wymienionych rejonach mieszka około 5 tysięcy osób, o które teraz się upominamy.

Marcin Adamkiewicz

Inicjatywa Mieszkańców Białołęki
www.bialoleka.inicjatywa.waw.pl
www.facebook.com/Inicjatywa-MieszkancowBialoleki



Zapisy na II semestr roku akademickiego 2013/2014
od 3 marca 2014

W programie proponujemy:
WYKŁADY
WYJAZDY KULTURALNO-INTEGRACYJNE
TANIEC INTEGRACYJNY
WARSZTATY PLASTYCZNE
WARSZTATY FOTOGRAFICZNE
WARSZTATY WOKALNE
WARSZTATY PSYCHOLOGICZNE: EMOCJE I UCZUCIA
LECĄCY ŻURAW
JĘZYK ANGIELSKI
KLUB PODRÓŻNIKA
KLUB POZYTYWNE ZAKRĘCONYCH ROWERZYSTÓW
GIMNASTYKA
KLUB TENISA STOŁOWEGO
KLUB PŁYWACKI
CHÓR „ZACISZE”
ZESPÓŁ WOKALNO-ESTRADOWY „ZACISZAŃSKA NUTA”
MĘSKI ZESPÓŁ WOKALNY „ŻURAWIE”

Opłaty:
• 80 zł - opłata jednorazowa za semestr
• składowe opłaty za spotkania integracyjne,
• warsztaty, sekcje, kluby dodatkowo płatne.
Pierwszeństwo w zapisach mają Studenci kontynuujący naukę.

utw
Uniwersytet Trzeciego Wieku
Domu Kultury Zacisze

Dom Kultury Zacisze, ul. Blokowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 69
www.zacisze.waw.pl

Kto przygarnie Kolę

Nieduża filigranowa sunia w typie pinczerka szuka dobrego domu. Ma na imię Kola. Młoda, w wieku około roku. Bardzo radosna, skoczna, energiczna. Ma przyjacielski charakter, jest bardzo łagodna, czuła, kochana. Uwielbia głośkanie. To typ pieska małego, kanapowego pieszczocha. Lubi dzieci, inne psy oraz koty. Czeka na wymarzonego właściciela. Przebywa w domu tymczasowym na Pradze pod opieką Stowarzyszenia Adoptuj Mnie.

Telefon: 604 424 929.



Budowa metra - lutowe dmuchanie na zimne

dokończenie ze str. 1
stałe. Sporym wyzwaniem tej stacji są tory odstawcze, jako że ich promień skrętu wynosi zaledwie 354 m. Stacja Rondo Daszyńskiego ma tory odstawcze o promieniu skrętu 2000 m, więc ten skręt jest znacznie bardziej łagodny. Gotowy jest peron techniczny stacji Dworzec Wileński i chodniki techniczne. Gdyby spojrzeć na tę stację z szerzej, naziemnej perspektywy, jej granice w osi północ-południe wyznaczają ulice 11 Listopada i Białostocka.

Dwa wejścia do Kopernika

Na stacji Centrum Nauki Kopernik powstają dwa wejścia – od strony skrzyżowania Tamki z Wybrzeżem Kościuszkowskim. Jedno, po północnej stronie skrzyżowania będzie najdalej wysunięte na zachód, drugie znajdzie

się przy wjeździe na Most Świętokrzyski. Nieopodal pomnika Syrenki, po przeciwnej stronie Wisłostrady, powstanie trzecie wejście. Budujące się wejścia połączy 40-metrowy pasaż. Zadanie, na pozór proste, nie było takie proste, bowiem wymagało przebudowy sieci kanalizacyjnej. Ten etap został już pokonany.

Po ukończeniu płyty dennej powstają teraz ściany pasażu. Łada chwila wesprą się na nich stropy, a następnie konstrukcja wejścia. Najpierw jednak powstanie ściana oporowa, która posłuży jako wsparcie dla wejścia, wyposażonego w stałe schody i w schody ruchome wraz z ciężkim mechanizmem, który będzie nimi sterował.

Powisze czeka znów armagedon podczas kolejnej zmiany organizacji ruchu. Pozostaje mieć nadzieję, że nie będzie tak źle; tyle już razy zmieniano tu organizację ruchu, że drogowcy osiągnęli już zapewne sporą wprawę.

Delikatna operacja

Tu dosłownie trzeba dmuchać na zimne. Niewątpliwie miejsce to tunel Wisłostrady. Mamy jeszcze w pamięci jego zalanie. Właśnie przy stacji Centrum Nauki Kopernik trwa teraz mrożenie gruntu i jego wydobywanie spod

tunelu Wisłostrady. W tym miejscu, 19 metrów pod ziemią, powstanie łącznik obu fragmentów stacji metra.

Wydrążono tu już 17-metrowy korytarz, wiodący w kierunku tunelu pod Wisłostradą. Grunt, który stąd wydobyto z trudem zmieściłby się na 70 trzyosobowych wywrotkach. Podobną technologią budowany jest korytarz południowy.

Budowniczych czeka jeszcze taka sama praca w przeciwnym kierunku, bowiem korytarze od strony zachodniej i od strony wschodniej nie można budować jednocześnie. Na zespolenie obu części stacji Centrum Nauki Kopernik trzeba więc będzie cierpliwie poczekać.

Najbliższe wieści ze stacji Stadion Narodowy

Stadion Narodowy jest największą ze stacji II linii metra. Na antresoli tej stacji znalazły się już metalowe profile, na których zostaną umieszczone szklane elewacje – to

będzie pasaż handlowy. Antresola jest też sukcesywnie wyposażana w szklane balustrady, osłaniające schody ruchome. Pojawi się tu jeszcze niebawem kamień – na ścianach i na podłogach, gdzieś tam będzie to bardzo estetyczna mozaika ciemnego i jasnego kamienia. Posadzkę peronów będzie stanowił grubo na cztery centymetry, szlifowany granit. Celulozowy tynk na ścianach i suficie nad peronami będzie pełnił funkcję wygłuszającą. Komfort akustyczny zapewnią dodatkowo specjalne, aluminiowe kubki i podwieszany sufit.

Na powierzchni zasypało już strop od strony Zamoyskiego, wyrastają nad ziemię szkielety kolejnych konstrukcji szybów windowych, niebawem pojawią się przeszklone wejścia na stację. Od strony Sokolej na powierzchni wynurzają się nieco kosmiczne talerze, stanowiące pokrywy wentylatorów.

(egu)

OKNA PCV
RABAT DO 30%
Drzwi antywłamaniowe
Rolety • Żaluzje
Verticale • Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

LIV sesja Rady Dzielnicy Białoleśka

Zwiększenia w budżecie

Przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu w 2013 roku. Jak wykonanie finansowe zadań inwestycyjnych prezentuje się w procentach i rozbite na działy? Transport i łączność – 91%, oświata i wychowanie – 86%, gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 99%, kultura fizyczna i sport – 15,9%.

Następnie wniesiono inicjatywę uchwałodawczą do Rady Warszawy, dotyczącą zwiększenia środków w białoleśkim załączniku do budżetu stolicy na 2014. Zwiększenia dotyczą: budowy szkoły podstawowej przy Głębockiej wraz z dojazdem – 3 mln zł, budowy parkingu przy Strumykowej – blisko 210 tys. zł, obsługi informatycznej urzędu dzielnicy – 54,4 tys. zł, upowszechniania kultury – 50 tys. zł, realizacji europejskich programów oświatowych – 43,4 tys. zł i prowadzenia przedszkoli – 11,7 tys. zł.

Ostatnia przegłosowana uchwała dotyczyła pozytywnego zaopiniowania nowej nazwy dla białoleśkiej ulicy – Marcelego Jęzowskiego.

(egu)

TERMEK
Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę • Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - Gniazda i wyłączniki • Baterie
 - Przedłużacze • Rury PCV i puszki
 - Torebki strunowe • Oprawa prac
- Artykuły papierniczne
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
- Pieczątki • Wydruki i ksero 19 gr

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl

Czynne: **poniedziałek - piątek 9.00-17.00**
sobota 9.00-13.00

Zdjęcia do dokumentów - 16 zł
ROZLICZAMY PITY - 30 zł

SPÓŁECZNY KOMITET WSPIERANIA
POMNIKA - SZPITALA
CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

ORGANIZACJA POŻYTKU
PUBLICZNEGO
KRS 0000024061

serdecznie prosi o przekazanie 1% podatku
na zakup nowoczesnej aparatury i leków
ratujących życie młodych pacjentów.

Dołącz do grona ludzi o
szlachetnym sercu!



Wirtualnie i pieszo po Ząbkowskiej

dokończenie ze str. 1
szawskiej Pragi, którego budynki przybrały już ciekawy wygląd oraz ulicę Ząbkowską i jej ciekawe podwórka, aż po tereny dawnego Konesera. Tam konsumpcji piz odpowiednią oprawę muzyczną zapewniła Kapela Praska. Wrażenie niezwykłości całe wydarzenie zawdzięcza uczestnictwu w spacerze Teatru Akt, który w swej podróży w czasie wdzięcznie i z humorem połączył teraźniejszość z przeszłością.

Jubileusz Pragi zbiegł się z Międzynarodowym Dniem Przewodnika Turystycznego i otwarciem sezonu, co zaowocowało tego dnia jeszcze kilkoma innymi darmowymi spacerami po Pradze, m.in. po Michałowie i Szmulowiznie. Wszystkie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W związku z uwolnieniem usług przewodnickich od obowiązku posiadania licencji i zdawania egzaminów państwowych można się spodziewać wysypu tego rodzaju oferty.

Kr.

Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Praga-Północ
ul. Jagiellońska 34; 03-719 Warszawa; tel. 22 619-19-13; centrala: 22 619-43-31 fax: 22 619-61-38
www.szpzlo.pl; e-mail: dyrektor@szpzlo.pl

W styczniu bieżącego roku Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Praga-Północ zakończył wdrażanie projektu informatyzacji swoich przychodni wraz z wdrożeniem e-usług dla pacjentów. Inwestycja współfinansowana była przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego.

W strukturze SZPZLO Warszawa Praga-Północ funkcjonują następujące placówki:

- Przychodnia Rodzinna Centrum Diagnostyczno-Specjalistyczne ul. Dąbrowszczaków 5a,
- Przychodnia Internistyczno-Specjalistyczna ul. Jagiellońska 34,
- Przychodnia Internistyczno-Specjalistyczna ul. Radziwiłłowska 101/103,
- Przychodnia Internistyczna ul. Gilara 23,
- Przychodnia Rodzinna ul. Otwocka 1,

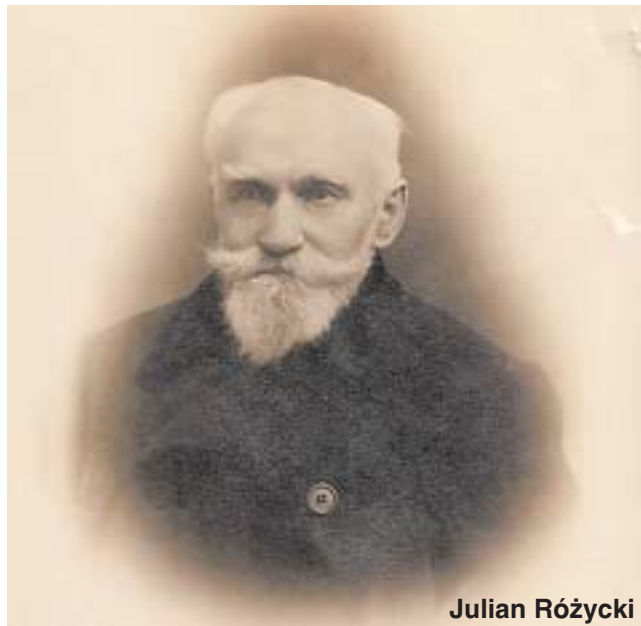
SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZYCH PRZYCHODNI
www.szpzlo.pl
infolinia tel. 22 619-78-76

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Rodzina Różyckich



Julian Różycki

dokończenie ze str. 1
ny Pauliny z Żółtowskich. Wystawiony 6 lutego 1827 roku, akt ślubu tych dwojga głosi, że Adam, urodzony w Kromnowie, małej miejscowości położonej na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej, był podoficerem Kompanii Rzemieślniczej Artylerii, a jego małżonka, 23-letnia „Mariana, córka Mikołaja i Marianny z Rozieńskich Małżonków Żółtowskich, nie żyjących, niegdyś w Mieście Toruniu w Prusach zamieszkałych” utrzymywała się ze służby.

Rodzicami Adama byli Mikołaj i Marianna Różyccy „niegdyś w mieście G... zamieszkali” (nazwa miasta w aktach stanu cywilnego jest nieczytelna). Adam „wszedł w służbę wojskową” 12 stycznia 1817 r. i zawierając małżeństwo był zakwaterowany „przy ul. Długiej pod liczbą 561”. Prawdopodobnie był wojskowym do Powstania Listopadowego i tam wyuczył się rzemiosła. W aktach stanu cywilnego swoich dzieci figuruje najpierw jako „majster profesji stolarskiej” a w latach późniejszych jako „mechanik/technik Banku Polskiego”. W przewodniku warszawskim informacyjno-adresowym na rok 1870 Wiktora Dzierżanowskiego Adam Różycki jest wymieniony jako „emeryt, Leszno 62”:

Niektórzy biografowie Juliana Różyckiego, wśród nich Kazimierz Wenda w nekrologu zamieszczonym w „Wiadomościach Farmaceutycznych” w 1919 roku, a za nim Stanisław Konarski w Polskim Słowniku Biograficznym - podają, że Julian był bratanikiem Edmunda Różyckiego, generała Powstania Styczniowego na Wołyniu. Nie wydaje się to jednak prawdopodobne. Generał Edmund Różycki urodził się bowiem w 1827 r. Ojciec Juliana, Adam Różycki, jak podaje wspomniana już metryka, miał w roku urodzenia syna 41 lat, musiał się więc urodzić w 1793 r. Według źródeł, ojcem Edmunda był Karol Różycki (1789 – 1870), podobnie jak syn, powstaniec styczniowy. Miał w 1793 roku 4 lata.

Wobec tych nieścisłości, nie wiadomo, czy rodziny były spokrewnione. Wiadomo natomiast, że Julian Józef Różycki wychowywał się w rodzinie wielodzietnej – miał czterech braci: Joachima, Aleksego, Stanisława i Piotra, oraz dwie siostry: Mariannę i Sabinę. Większość rodzeństwa zmarła w wieku dziecięcym. W 1853 roku Julian ukończył Warszawską Szkołę Farmaceutyczną i otrzymał dyplom pomocnika aptekarskiego. Jednak na tym nie poprzestał. Podjął studia na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Warszawie i w 1859 r. uzyskał tytuł magistra farmacji.

Rok 1859 również z innych względów był bardzo ważny w życiu Juliana. W tym bowiem roku, od starej aptekarskiej rodziny Mrozowskich kupił aptekę, i to nie była jakąś, bo prawdopodobnie pierwszą aptekę na Pradze, założoną między 1789 a 1795 rokiem. Trzeba dodać, że apteka znajdowała się w bardzo dobrym punkcie, przy ulicy Brukowej 31. Ulica Brukowa (dziś Okrzei) dochodziła do mostu łączącego przez Wisłę. Panował tam nieustanny ruch. Tłumy ludzi zdążyły tędy z Warszawy na praskie targowiska i z powrotem. Skąd 25-letni człowiek miał pieniądze na zakup apteki? Może Mrozowscy, mający apteki również w innych punktach miasta, sprzedawali tę praską po okazyjnej cenie? Dziś nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić.

Możemy tylko podziwiać dojrzałość życiową młodego Juliana, gdyż w tym samym roku 1859, już jako właściciel apteki, ożenił się z Franciszką Rygier, siostrą przyjaciela, znanego warszawskiego rzeźbiarza, Teodora Rygiera (m.in. twórcy pomnika Mickiewicza w Krakowie). Właściwie to nastąpiła wymiana siostrami w wyniku dwóch ślubów: Juliana z Franciszką Rygier i Teodora Rygiera z siostrą Julianą, Sabiną. Julian z żoną zamieszkał w drewnianym domu przy Brukowej 31 (w miejscu zbudowanego po II wojnie domu towarowego). Później dobudował do niego

dom murowany, przeznaczony na cele apteczne. Oba budynki, których opis znamy ze wspomnień Janiny Potockiej z domu Różyckiej, połączone były łącznikiem. W drewnianym domu przy Brukowej, w latach 1864-1872, przyszły na świat dzieci: Władysław, Amelia, Wacław i Leon.

Wkrótce Julian Różycki zostaje właścicielem drugiej apteki, przy Targowej 52. Obie apteki oraz założone przy pierwszej z nich laboratorium farmaceutyczno-chemiczne prosperowały bardzo dobrze i cieszyły się ogromnym powodzeniem u mieszkańców Pragi. Jan Kraszewski, w opublikowanych w 1961 roku w „Stolicy” wspomnieniach pisze, że w tym okresie nie pomyślał się z receptą „do apteki”, tylko „do Różyckiego”. Pryncypał podobno rzadko w aptekach bywał - zatrudniał w tym celu kierowników, prowizorów i laborantów, a sam zajął się działalnością przemysłową – założył pierwszą na Pradze wytwórnię wód mineralnych. W 1892 r. natomiast zakupił od aptekarza Trzecińskiego i Urbanowicza Pierwszą Krajową Fabrykę Plastrów Chemicznych, którą przeniósł później na ulicę Brzeską 16.

Dzięki dochodom z aptek i wytwórni wód mineralnych, a także dzięki umiejętnemu lokowaniu pieniędzy, Julian Różycki doszedł do dużego majątku. Na początku lat 80. XIX wieku zaczął skupować atrakcyjne posesje w centrum Pragi, przy Żabkowskiej, Brzeskiej i Targowej. W 1882 r. władze carskie postanowiły zamknąć funkcjonujące na Pradze miejskie targowisko przy ul. Brukowej. Kupcy i straganiarze nie mieli się gdzie podziać. Julian Różycki zaoferował im teren kupionych przez siebie posesji.

Pomysł na założenie targowiska podsunął ponoć Różyckiemu znany praski przedsiębiorca żydowski Manes Ryba, który administrował potem bazarem w imieniu właściciela. I choć oficjalna data otwarcia bazaru to rok 1901, wydaje się jednak, że słynne targowisko na placu o powierzchni 10 tys. m² między ulicami Targową, Brzeską i Żabkowską (po II wojnie światowej powiększone do 15 tys. m²), funkcjonowało już kilkanaście lat wcześniej. W aktach hipotecznych znajdujemy bowiem w 1890 r. ślady kontaktów z Józefem Kercellim, który w roku 1867 ofiarował miastu swoje tereny na Woli na targowisko miejskie. Wkrótce Bazar Różyckiego stał się jednym z najpopularniejszych targowisk stolicy. Wejścia do niego od ulicy Targowej strzegła brama z kutego żelaza i kiosk w kształcie ogromnego syfonu, pomalowany na niebiesko, będący jednocześnie reklamą wytwórni wód mineralnych.

Inwestycje Różyckiego zbiegły się z początkami niezwykłego gospodarczego ożywienia Pragi. W drugiej połowie XIX wieku, ze spokojnego, małego przedmieścia przekształciła się ona w ruchliwą dzielnicę przemysłowo-handlową. Stało się to głównie za sprawą rozwoju kolei. W 1860 r. rozpoczęto budowę kolei petersburskiej. W 1862 r. powstał Dworzec Petersburski (dziś Wileński), a w latach 1865-1866 zbudowano Dworzec Terespolski (później zwany Brzeskim, dziś Wschodni). W 1876, do linii Petersburskiej i Terespolskiej dołączyła kolej Nadwiślańska, łącząca Kowel, Lublin i Warszawę z Mławą, poprzedzona budową mostu kolejowego pod Cytadelą (1873-1875). W 1866 r. wzdłuż Targowej wybudowano tor kolejki konnej, łączącej oba dworce, Petersburski i Terespolski. Kolejka ta zamieniona została w 1881 roku w tramwaj konny, a w roku 1909 – w tramwaj elektryczny. Powstawały drobne i większe zakłady przemysłowe.

Czy Julian Różycki przewidywał ten rozwój, decydując się na zakup aptek właśnie w tej dzielnicy? W każdym razie dostrzegł znaczenie kolei i w 1895 r., za namową inżyniera Adama Dzierżanowskiego, postanowił w kolej zainwestować. Powstało Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Dróg Żelaznych Podjazdowych z kapitałem 1 mln rubli. Głównymi udziałowcami zostali: Julian Różycki, z udziałem 30 tys. rubli, jego synowie Leon, Wacław i Władysław, zięć - mąż córki Amelii, Bronisław Ziemiński i jego brat, Mieczysław, wszyscy z udziałami po 15 tys. rubli. Różycki wciągnął też do interesu swojego zasznika Manesa Rybę. Pozostałymi udziałowcami zostali synowie właściciela łódzkiego Domu Bankowego Goldfeder i Ska, Bronisław i Józef Goldfederowie.

Staraniem Towarzystwa wybudowana została Kolejka Podjazdowa Marecka, która zaczynała swój bieg przy Stalowej 40, ze stacjami Targówek, Zacisze, Drewnica, Marki. Pierwszy pociąg do Marek ruszył w 1897 roku, a w 1905 roku linię przedłużono do Radzymina przez Pustelnik i Strugę. Nie trzeba dodawać, że kolejka przyczyniła się do znacznego rozwoju leżących na jej trasie miejscowości, w których powstawały jak grzyby po deszczu cegielnie, tkalnie i garbarnie.

Julian Różycki pod koniec XIX w., dzięki swoim przedsięwzięciom, stał się jednym z największych potentatów gospodarczych Pragi. Mimo to, jak pisze Kazimierz Wenda, pozostał człowiekiem skromnym i nie szukającym rozgłosu. Znany był ze swej działalności społecznej i charytatywnej. Przy jego finansowym wsparciu powstał w 1868 roku Szpital Najświętszej MP (położony w pobliżu dzisiejszego Szpitala Praskiego), jako filia Szpitala Dzieciątka Jezus.



Apteka przy ul. Targowej 52, rok 1935

Od 1870 r. finansował działalność „ochronek” dla ubogich i osieroconych dzieci przy ul. Sprzecznej i Brukowej, wspomagał „ogródek dziecięcy” przy ul. Szerokiej. Zorganizował też Kasę Groszowych Oszczędności dla niezamożnej ludności oraz Bezpłatną Czytelnię dla młodzieży.

W 1884 r. wyjednał u władz carskich pozwolenie na założenie 8-klasowego gimnazjum męskiego na Pradze przy ul. Brukowej róg Namieśnikowskiej. W 1915 r. gimnazjum to zostało przeniesione na ul. Jagiellońską. Dziś – to Liceum Ogólnokształcące im. Władysława IV, na którego siedzibie widnieje tablica pamiątkowa odsłonięta w 2009 roku, w 90. rocznicę śmierci „Króla Pragi”, m.in. przez praprawnuczkę Juliana Różyckiego, tablica pamiątkowa, ufundowana przez Okręgową Izbę Aptekarską w Warszawie oraz nauczycieli i uczniów Gimnazjum i Liceum Władysława IV.

W 1898 r. Julian Różycki przekazał prowadzenie laboratorium i fabryki synom. Nadal udzielał się społecznie, więcej czasu poświęcał wnukom, odbywał regularne przejażdżki po Warszawie swoim konnym powozem lub przebywał w swojej posiadłości letniskowej. Był to rozległy (prawie 24-hektarowy) folwark leśny w Różance koło Falenicy. Poza ogrodem, liczącym ok. 800 drzew owocowych oraz budynkami mieszkalnymi, znajdowały się tam stajnie i szopy do suszenia ziół, a podczas I wojny światowej działała, prowadzona przez Władysława Różyckiego, syna Juliana, fabryka ceratki opatrunkowej, zwana „Ceratką”. Julian Różycki, choć już w podeszłym wieku, także nie pozostawał bezczynny wobec biegu wydarzeń: był opiekunem okręgu XV Kuratorium Rodzin Rezerwistów m.st. Warszawy. Wspomagał też sekcję lekarską Praskiego Komitetu Obywatelskiego.

„Echo Pragi” z 6 stycznia 1916 r. donosiło: „sekcja uzyskała kilkaset bonów na lekarstwa od znanych właścicieli aptek: Różyckiego, Mierzejewskiego i Lipskiego”.

Julian Różycki zmarł w Warszawie 25 kwietnia 1919 r. w wieku 85 lat. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim. Ceremonie pogrzebowe w kościele św. Floriana trwały dwa dni. Kazimierz Wenda we wspomnieniu pośmiertnym zamieszczonym w „Wiadomościach Farmaceutycznych” pisze:

„Jako obywatel wytrawny, umysłem wiele dziedzin obejmujący, był ceniony i poważany. W Różyckim traci Praga postać, z którą się ściśle żyła, prawie historyczną”.

O szacunku i sympatii, jakimi cieszył się w środowisku kupców i rzemieślników żydowskich, którym często przedłużał spłaty i umarzał długi, może świadczyć fakt, że za konduktem katolickim, zdążającym z kościoła św. Floriana na Powązki, szły żydowskie płaczki.

Po śmierci Juliana cały majątek został podzielony między czworo dzieci, tylko bazar traktowany był jako część niepodzielna. Dom przy ul. Brukowej 31 przeszedł w ręce syna Władysława i córki Amelii. Aptekę i budynek mieszkalny wydzierżawiono farmaceucie Leonowi Magottowi. Drewniany budynek nie przetrwał wojny – spłonął w 1939 lub w 1944 roku.

Synowie kontynuowali rodzinne tradycje i zostali farmaceutami. Leon skończył studia na Uniwersytecie w Dortmundzie, Wacław studiował w Warszawie. Obaj bracia wspólnie przy Krakowskim Przedmieściu 17 najpierw prowadzili zakład dezynfekcyjny (kantor zakładu był także na Pradze przy ul. Szerokiej 26), potem, aż do Powstania Warszawskiego, skład materiałów aptecznych i laboratorium. Władysław (1864-1938), absolwent Uni-

Rozlicz PIT już teraz

TYLKO 20 zł

500 492 531

Praga Północ - ul. Namysłowska 7



Po co zwężenia?

„NGP” z 19.02 z aprobatą pisze o przyjęciu przez Radę Dzielnicy Praga Północ uchwały w sprawie zwężenia ul. Targowej i wyłączenia z ruchu odcinka ul. Ząbkowskiej.

Pamiętam że przed budową metra i zamknięciem skrzyżowania ul. Targowej/Al. Solidarności w godzinach szczytu był tam nieustający korek. Dlatego pomysł zwężenia ul. Targowej uważam za samobójczy. Obecnie zabudowywany jest teren Portu Praskiego, przybędzie zatem mieszkańców i pracowników (biura), a ruch samochodowy jeszcze się zwiększy. Podobnie jest z Osiedlem Wilno. Zamknięcie fragmentu ul. Ząbkowskiej uzasadniane jest tym, że na jezdni jest tam kostka brukowa, a nie asfalt. Czy kostka brukowa to jest jednak to, po czym szczególnie chętnie chodzą ludzie??? Na wprost ul. Ząbkowskiej/Okrzei znajduje się przejazd dla samochodów przez tory tramwajowe na ul. Targowej, jak więc będzie jeździł autobus 170, który jeździ właśnie ul. Ząbkowską??? Na tym fragmencie ul. Ząbkowskiej znajdują się przecież sklepy, co będzie z dowozem do nich zaopatrzenia, a przede wszystkim co z wywozem śmieci z budynków, czy dojazdem karet pogotowia lub straży pożarnej???

Ul. Targowa praktycznie jest jedyną ważną ulicą na Pradze Północ w kierunku północ-południe, a propozycja poszerzenia ulicy po praskiej stronie wzdłuż Wisły wywołała protesty tych samych środowisk które teraz optują za zwężeniem ul. Targowej.

Budowa obwodnicy Pragi, o co apelują radni, czy ul. Nowokijowskiej, o której mówi w tym numerze „NGP” burmistrz Pragi (ma być bliżej torów kolejowych i być węższa, co wymaga nowego zaprojektowania) to kwestia co najmniej kilku lat, a centralny odcinek metra i ul. Targowa mają być otwarte w tym roku.

Burmistrz Zalewski proponuje także aby „w Al. Solidarności tory (tramwajowe - A.H.) które tam funkcjonują były schowane pod ziemię”. Jest to moim zdaniem zupełnie niewykonalne, bo nad metrem tory muszą być na powierzchni, a przy wjeździe na most nad Wisłą także.

Nazwisko znane redakcji

O ustosunkowanie się do listu poprosiliśmy rzecznika prasowego, Barbarę Dżugaj:

Szanowna Pani Redaktor,

Trasa Nowokijowska, o której wspomina czytelnik, jest na etapie procedowania umowy ZRID (Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej), która realizuje Biuro Architektury.

W wywiadzie burmistrz wspomina o schowaniu torów, chodziło jednak o tory kolejowe, a nie tramwajowe biegnące Al. Solidarności. Schowanie torów kolejowych nie wydaje się być przedsięwzięciem nierealnym.

Argumenty/zagrożenia, na które zwrócono uwagę są realne i każda decyzja podejmowana w zakresie zmian charakteru wspomnianych ulic powinna być poprzedzona przemyślanymi działaniami poprzez budowę alternatywnych rozwiązań komunikacyjnych.

Przedmioty które trafiają do depozytu, przynoszone są przez mieszkańców, ale także dostarczane są przez różnego rodzaju instytucje, takie jak stołeczne kina czy muzea. Tygodniowo do biura trafia nawet 150 kompletów dokumentów. Zdarzają się też przedmioty wartościowe, takie jak zegarki, biżuteria czy gotówka, dlatego pracownicy biura ściśle współpracują z warszawską policją. Depozyty przechowywane są przez 3 lata, następnie przeprowadzane jest postępowanie likwidacyjne na podstawie postanowienia sądu, we współpracy z urzędem skarbowym.

Aby odebrać zagubione przedmioty należy przedstawić dowód zakupu lub inny dokument poświadczający własność. W przypadku rzeczy, co do których niemożliwe jest jednoznaczne potwierdzenie posiadacza, np. obrączki, konieczne jest dokładne opisanie zguby, wskazanie potencjalnego miejsca zagubienia czy określenie cech szczególnych.

Ogłoszenia na temat zagubionych przedmiotów publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej jak również na tablicach ogłoszeń w dzielnicowych Wydziałach Obsługi Mieszkańców. Informacje na temat godzin otwarcia biura oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie: http://bip.warszawa.pl/Menu_podmiotowe/Urzad/Biura_Urzedu/AO/Ogloszenia/Biuro_Rzeczy_Znalezionych.htm

wersytetu Warszawskiego, uważał się zawsze bardziej za chemika, po skończeniu studiów prowadził drogerię (wielobranżowy skład apteczny) przy Marszałkowskiej 82. W czasach studenckich nawiązał koleżeńskie kontakty z Romanem Dmowskim. W rodzinnym archiwum Różyczkich zachował się żartobliwy list z 1887 roku, w którym R. Dmowski, studiujący nauki przyrodnicze, zwraca się do kolegi z prośbą o pożyczenie książki:

Do Władysława Poraj-Różyckiego, Rycerza ze Zbójnej Góry, Prowizora farmacji (in spe)[...] mam zaszczyt prosić na wszelki sposób, ażeby Wasza Wysokość przysłała do mnie przez tego posła, który jest moją służącą „Systematykę i anatomię roślin”.

Studencka znajomość nie oznaczała jednak ślepego naśladownictwa. Jeśli chodzi o poglądy polityczne, ich drogi szybko się rozeszły. Władysław Różycki wstąpił w 1905 roku do Frakcji Rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej. W jego mieszkaniu przy Marszałkowskiej odbywały się posiedzenia partyjne, a także przechowywane były tajne materiały i druki.

„Wobec tego, że posiadałem dwa sklepy i mieszkanie prywatne, które były połączone jedną klatką schodową – utrudniało to obserwację ze strony władz policyjnych, dzięki czemu wielokrotnie uniknęliśmy aresztowań”

W cytowanej odręcznej notatce, będącej brudnopisem sprawozdania z działalności w PPS, Władysław wspomina o tajnych wykładach, rewizjach, a także o kilkakrotnym pobycie u niego Marszałka Józefa Piłsudskiego. O sobie mówi, że udzielał się w rewolucyjnej działalności głównie w charakterze chemika: „Celem utrudnienia lekcji w szkołach państwowych wyrabiałem cuchnące i trujące płyny”.

Co ciekawe, cioteczna siostra Władysława, córka ciotki Sabiny i Teodora Rygiera, Maria Rygier, sufrażystka i działaczka związkowa, w Mediolanie (od 1873 r. Rygierowie mieszkali we Włoszech) związała się z ruchem socjalistycznym, a nawet anarchistycznym.

Wróćmy jednak do Władysława. Ożeniony z Anną z Krzemińskich, miał z nią sześcioro dzieci: dwie córki, Teodozję i Annę Marię oraz czterech synów: Zygmunta, Zbigniewa, Zdzisława i Tadeusza. Anna przez pewien czas, w jednym ze wspomnianych wyżej lokali przy ul. Marszałkowskiej prowadziła sklep z kapeluszeniami i sztucznymi kwiatami.

Wakacje spędzano w Różance. Tam najstarsza córka Teodozja, zwana Tosią, poznała swojego przyszłego męża, Józefa Kazikowskiego, brata Seweryny Kazikowskiej, opiekunki i nauczycielki matematyki, zatrudnionej przez Władysława dla synów Zygmunta, Zdzisława i Zbigniewa. To były jeszcze beztrudne czasy przedwojenne. Kiedy wybuchła I wojna światowa, jak już wspomnieliśmy, w Różance ruszyła produkcja ceratki opatrunkowej, przerwana wraz z zakończeniem wojny. Koniec wojny nie oznaczał pokoju dla Polski. Rozpoczęła się wojna o granice. Dwóch synów Władysława: Zbigniew (przeszkolony w POW) i Tadeusz, już w listopadzie 1918 r. zgłosiło się na ochotnika do wojska. Wzięli udział w wojnie polsko-ukraińskiej (1918-1919), w walkach o Lwów, a następnie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Tosia została sanitariuszką.

Trzech braci spośród rodu Różyckich zmarło młodo. Pozostała Teodozja, Anna Maria i Zbigniew, który w przeciwieństwie do braci dożył sędziwego wieku. Może długowieczność za-

pewnił mu zdrowy tryb życia na wsi? Zbigniew bowiem, chociaż wychowany w Warszawie, chciał być rolnikiem i mieć własne gospodarstwo. Skończył więc SGGW. Ale podporządkował się potrzebom odzyskanego państwa i od 1920 r., jako agronom, podjął pracę Powiatowego Komisarza Rolnego, kolejno w powiatach: mławskim, pułuskim i lipnowskim, ucząc chłopów nowoczesnego gospodarowania i nadzorując komasację gruntów. Dopiero po 15. latach takiej pracy powrócił do stolicy, aby przejąć interesy od ojca i z powodzeniem rozwijać swoje.

Po wojnie w ocalałym budynku na Pradze próbował urządzić skład apteczny, nie otrzymał jednak zezwolenia. W aptece dziadka Juliana urządzono państwową hurtownię artykułów medycznych. Później, pod koniec lat 40., na placu na rogu Brukowej i Sze-

rokowej wzniesiono Powszechny Dom Towarowy, znany jako PDT Praga. Adres posesji zmieniono na ul. Jagiellońską 15. Teren bazaru, jak nakazywał dekret Bolesława Bieruta z 1945 roku, przeszedł na własność Skarbu Państwa.

Tak skończyła się pewna epoka, w którą wpisuje się ponad sto lat życia rodziny Różyckich. Nazwałam ją rodziną pozytywistyczną, bo takie były jej ideały, wartości przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dzieci chowane skromnie, bez luksusu, wiedziały, że muszą zapracować na drobne przyjemności. Liczyło się wykształcenie i praca, ale także patriotyzm i pomoc dla słabszych. Te ideały zapoczątkował w rodzinie Julian Józef Różycki, farmaceuta, przemysłowiec i filantrop, Obywatel Pragi.

Joanna Kiwilszo

Zdjęcia pochodzą z archiwum rodziny Różyckich

MARZEC		
sob	1	Śpiący królowa 11 ⁰⁰
ndz	2	Śpiący królowa 11 ⁰⁰ Nie ma... nie ma... jest 15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰
wt	4	Śpiący królowa 10 ⁰⁰
śr	5	Śpiący królowa 10 ⁰⁰
cz	6	Śpiący królowa 10 ⁰⁰
pt	7	Śpiący królowa 10 ⁰⁰
sob	8	Szalaputki 11 ⁰⁰ 13 ⁰⁰
ndz	9	Szalaputki 11 ⁰⁰ Śpij 15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰
wt	11	Szalaputki 10 ⁰⁰
śr	12	Szalaputki 10 ⁰⁰
cz	13	Szalaputki 10 ⁰⁰
pt	14	Szalaputki 10 ⁰⁰
sob	15	Tymoteusz wśród ptaków 11 ⁰⁰ 13 ⁰⁰
ndz	16	Tymoteusz wśród ptaków 11 ⁰⁰
wt	18	Tymoteusz wśród ptaków 10 ⁰⁰
śr	19	Tymoteusz wśród ptaków 10 ⁰⁰
cz	20	Tymoteusz wśród ptaków 10 ⁰⁰
pt	21	Tymoteusz wśród ptaków 10 ⁰⁰ Kuchnia pełna niespodzianek * 17 ⁰⁰
sob	22	Zaczarowane wycinanki 11 ⁰⁰ Kuchnia pełna niespodzianek 15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰
ndz	23	Bajka o szczęściu 11 ⁰⁰ Kuchnia pełna niespodzianek 15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰
wt	25	Przodzień - nieprawdzień 10 ⁰⁰
śr	26	Szalaputki 10 ⁰⁰
cz	27	Emil z Lönnbergi ** 10 ⁰⁰
pt	28	Świat Garmanna 10 ⁰⁰
sob	29	Świat Garmanna 11 ⁰⁰
ndz	30	Świat Garmanna 11 ⁰⁰

* PREMIERA !!! ** spektakl z audiodeskrypcją

TEATR BAJ | ul. Jagiellońska 28, 00-719 Warszawa 2014
www.teatrbaj.pl

Biuro Rzeczy Znalezionych

Deskorolka, tyżworolki, hulajnoga, rowery, pistolet na kulki – to nie, jak można by przypuszczać, asortyment dobrze zaopatrzonego sklepu sportowego, ale niewielka część wykazu depozytów warszawskiego Biura Rzeczy Znalezionych, mieszczącego się przy ul. Dzielnej 15.

Tylko w ubiegłym roku do biura przyniesiono 198 telefonów komórkowych, 45 rowerów, 26 zegarków oraz kilka aparatów fotograficznych i laptopów.

- Przynoszone są do nas różne przedmioty, począwszy od pozostawionych w miejscach publicznych bagaży, toreb czy plecaków, skończywszy na materiałach budowlanych czy ekranie do rzutnika - mówi Beata Kamińska z Biura Administracji i Spraw Obywatelskich, koordynująca pracę biura.

W tym roku do depozytu oddano już m.in. 45 telefonów. Wśród ciekawszych przedmiotów znajdujących się na stanie biura są m.in.: skuter z przebiegiem zaledwie 64 km, profesjonalny zestaw do gry w pokera, replika pistoletu czy sztuczne futro.

Wejście na bazar, rok 1935



mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

ANGIELSKI, 609-631-186

ANGIELSKI, nauczyciel 22 670-39-78

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
MATEMATYKA, nauczycielka 606-724-885

NIEMIECKI, doświadczenie, dojazd, 602-748-254

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krio-terapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

GLAZURA, hydraulika, malowanie, 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczyńska 2, pon-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

PROTEZY DENTYSTYCZNE

naprawa - ekspres

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Tarchomin II

ul. Atutowa 3

poniedziałek, środa, piątek

w godz. 16-20

wtorek, czwartek w godz. 9-11

tel. 22 614-80-68

SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

POŻYCZKI gotówkowe 506-550-042

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, autoholowanie, 722-990-444

PRZYJĘCIA okolicznościowe, komunie, konsolacje, tel. 603-956-654

STUDNIE - abisyńki, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WESELA na 100 osób, www.restauracjaneptun.pl

WYKOŃCZENIA, remonty, niedrogo, 882-836-741

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczyńska 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, plater, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 519-353-990

Zawiadomienie

Zawiadamia się, że w dniu 20.02.2014 r. zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Praga-Północ przy ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 na okres 42 dni wykazy, które obejmują lokale użytkowe stanowiące własność m.st. Warszawy przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowach i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwiązał swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnie dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował ból w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymieniać jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 19 marca

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Gacie w dół. Entropium, ektropium

Proszę Szanownych Państwa i na wschodzie zwykli ludzie mają dość oligarchii. Mam nadzieję, że Putin nie powtórzy tricku Hitlera z Niemcami Sudeckimi i Stalina z bratnią pomocą. Kto nie zna historii, ten popełnia te same błędy. Mam nadzieję, że wylało się już dostatecznie dużo krwi, by Ukraina stała się normalnym sąsiadem. Tym bardziej dziwię się europosłowi Protasiewiczowi, który dał sobie zdjąć gacie na posterunku niemieckiej policji po awanturze na lotnisku. Polityk nie prowokuje i nie daje się sprowokować. To nie jest przykład dla Euromajdanu, a ja jak bym wykrakał w poprzednim felietonie jakoś polskich polityków. Teraz będę namawiał Szanownych do zdjęcia gaci i pokazania „białych delfinków” naszym europosłom i wszelakiej maści polityczkom, których nazywa się wódzami czy baronami.

A teraz chciałbym powrócić do wad ostrości widzenia. Wcześniej napisałem o grud-

kowym zapaleniu trzeciej powieki, a zwierzaki mają jeszcze dwie. Pozostałe powieki, niestety, też ulegają patologiom. U części psaków, zwłaszcza w rasach typu bernardyn, ro-tweiller, spaniel, bloodhound, dog niemiecki, mastiff, basset, shar pei może wystąpić wwnięcie lub wywnięcie powiek górnych lub dolnych lub jednej z nich. Może być jednostronne lub symetryczne. Objawy są bardzo charakterystyczne: łzotok, zapalenie spojówek, często powikłane bakteriami ropotwórczymi, światłowstręt. Z czasem może dochodzić do uszkodzeń rogówki, przekształcających się w zapalenie i wrzody. W sporadycznych przypadkach może wystąpić bardzo podobna w objawach dwurzędność rzęs. Entropium, czyli wwijanie się powiek w stronę gałki ocznej skutkuje oczywiście pocieraniem rzęs po rogówce. Wszystkie następstwa są natury mechanicznej i leczenie zachowawcze

nie przyniesie znaczącej poprawy. Entropium może być punktowe lub przebiegać na całej linii powieki. Ektropium, czyli wywnięcie powieki, polega na odstawianiu powieki od gałki ocznej, powodując nie-szczelność łzową i wysychanie rogówki i worka spojówkowego. Jednej i drugiej przypadłości najczęściej towarzyszy grudkowe zapalenie trzeciej powieki. Wszystkie te schorzenia należy rozwiązać operacyjnie. Efekty poprawy w wielu przypadkach nie utrzymują się na stałe. Nawrót może nastąpić po kilku miesiącach lub latach.

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie białizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

Kto przegarnie Lale

Piękna bezowa średniej wielkości sunia szuka dobrego domu. Ma na imię Lala. Jest młoda, około roczna. Ma wspaniały charakter jest przyjacielska, łagodna i bardzo wesoła. Lubi się bawić. To idealny pies rodzinny, uwielbiający dzieci. Akceptuje inne zwierzaki, koty i psy. Grzecznie zostaje sama w domu, jest dobrze wychowana, nie sprawia kłopotów. Lubi jeździć samochodem. Przebywa w domu tymczasowym w Warszawie pod opieką Stowarzyszenia Adoptuj Mnie. Telefon: 604 424 929



Niech żyją!

Mniej więcej rok temu pisałam o narodzinach społecznej kampanii Niech żyją! Chciałabym dziś do niej powrócić, ponieważ inicjatywa rozwija się i zdobywa coraz więcej zwolenników. Obecnie uczestniczy w niej ponad 20 organizacji i wspiera ją kilka tysięcy osób – na FB i sygnatariuszy petycji. Naszym celem jest wprowadzenie w Polsce moratorium na zabijanie dzikich ptaków. Chcemy, aby w naszym kraju przestano na nie polować. Z pożytkiem dla przyrody i dla nas samych. Wystarczy do tego jeden podpis Ministra Środowiska – nie potrzeba nawet zmian ustawowych.

Obecnie w Polsce można polować na 13 różnych gatunków ptaków. Wiele spośród nich to gatunki coraz rzadsze, nawet bez polowania poddawane wielkiej presji człowieka. Gatunki, których siedliska i tak coraz szybciej zagospodarowuje człowiek na swoje własne potrzeby. Czy musimy jeszcze do nich strzelać? Nie godzimy się na to! To chora tradycja. Niektórzy nazywają ją nawet sportem. Jednak żaden sport nie zakłada śmierci tych, którzy biorą w nim udział.

Nasze relacje wobec zwierząt hodowlanych, czy domowych dość szczegółowo regulują przepisy – ostatnio na szczęście egzekwowane z coraz większą konsekwencją. W przypadkach znęcania się, okrucieństwa, celowo zadawanego cierpienia, możliwe jest użycie przepisów prawa karnego po to, by sprawców ścigać i karać.

Tymczasem polowania na ptaki dopuszczają metody okrutne, wiążące się z wielkim cierpieniem zwierząt, często konających przez wiele godzin, dni, a w przypadku zatrucia ołowianym śrutem nawet tygodni i miesięcy. Niektóre zachowania

wobec ptaków łownych wydają się graniczyć z sadyzmem. A jednak pomimo tego pozwalamy, aby w majestacie prawa ginęło w Polsce w straszny sposób ponad pół miliona ptaków rocznie. Zabijanych dla „rozrywki” wąskiego grona ludzi.

Ptaki są jednym z najwspanialszych efektów ewolucji. Dla wielu osób wierzących – są dowodem na istnienie Boga. Są naszymi ziemskimi aniołami. Są z ludźmi od zawsze, a właściwie były tutaj na wiele milionów lat przed nami. Każdy z gatunków ptaków ma swoje złożone życie rodzinne i emocjonalne. One też wychowują dzieci, ciężko pracują, przeżywają żałobę po stracie partnera, kochają, zdradzają, walczą o swoje domy, zdobywają je dla rodziny. Wśród większości ptaków panuje monogamia. Gęś zabita na polowaniu, osierca rodzinę, pozostawia samotnego partnera, który do końca swojego życia może się już z nikim więcej nie związać.

Nie ma żadnych uzasadnionych powodów, aby zabijać w Polsce dzikie ptaki:

- Nie ma żadnej potrzeby regulowania populacji.

- Nie da się w ten sposób zapobiec rzekomym szkodom rolniczym.

- Mięso ptaków nie ma żadnego znaczenia ekonomicznego, a ciała upolowanych ptaków bywają porzucane w zaroślach lub zakopywane.

- W czasie polowań zabijane są także gatunki objęte ochroną ścisłą.

- Podczas polowań wprowadza się do środowiska olbrzymie ilości toksycznego ołowiu.

Tylko w Polsce myśliwi wystrzelili w 2013 roku do środowiska od 300 do 600 ton ołowiu rocznie.

To więcej niż cały krajowy przemysł i transport łącznie.

Polowania zaczynają się, gdy niektóre ptaki wodzą jeszcze nietopne pisklęta.

Polowania na ptaki dopuszczają metody okrutne, wiążące się z wielkim cierpieniem zwierząt, często konających w męczarniach przez wiele godzin lub dni. W przypadku zatrucia ołowianym śrutem – powolna śmierć może trwać tygodniami i miesiącami.

Nie godzimy się na to!

Dołącz do nas! Podpisz petycję: <http://www.petycje.pl/petycje-Podglad.php?petycjeid=8907>

i roześlij tę informację do znajomych. Zostań wolontariuszem kampanii!

Na stronie: niechzyja.pl znajdziesz zatrzęsienie fantastycznych artykułów o ptakach należących do „pechowej 13”: o ich niesamowitych talentach, zwyczajach, emocjach, życiu rodzinnym. Przekonasz się, jak bardzo są podobne do nas.

Przeczytasz i zobaczysz wstrząsające relacje z polowań. Dowiesz się, co możesz zrobić, by pomóc ocalić piękne i mądre – boskie ptaki.

Opracowała Renata Markowska

Centrum propagandy

Takie rzeczy możliwe są tylko w Warszawie. Z wielką pompą w dniu 21 lutego 2014 r. w Warszawie ruszyło „Centrum Informacyjne dla Obywateli Ukrainy”. Na otwarciu zjawiała się sama Hanna Gronkiewicz-Waltz. Centrum miało udzielać pomocy prawnej, psychologicznej i językowej obywatelom Ukrainy, których napływu spodziewano się w związku z konfliktem - wówczas wewnętrznym - na Ukrainie. Na potrzeby Centrum odremontowano pośpiesznie lokal po „Krytyce Politycznej” na Nowym Świecie róg Świętokrzyskiej (dawna kawiarnia „Nowy Świat”). Ustawiono tam biurka, telefony, posadzono przy nich urzędników, zaproszono przedstawicieli organizacji pozarządowych, na ich tle porobiono zdjęcia pani prezydent i - oczekiwano napływu uchodźców zza wschodniej granicy.

W następnych dniach, zgodnie z opublikowaną statystyką, zaglądał tam ktoś raz na pół godziny. I nie byli to uchodźcy, lecz Ukraińcy zamieszkali od dawna w naszym mieście. O istnieniu Centrum nie można było bowiem dowiedzieć ani ze strony internetowej ambasady pol-

skiej w Kijowie (prowadzonej po polsku i ukraińsku), ani ze strony internetowej ambasady ukraińskiej w Warszawie (również dwujęzycznej). Nie utworzono nawet stałej informacji o Centrum na portalu urzędu m.st. Warszawy - można było o nim przeczytać tylko w „Aktualnościach”, wśród innych informacji o sukcesach władz miasta.

Po ośmiu dniach Centrum zwinęto. Pani prezydent poinformowała, że spełniło ono już swoje zadanie: „W tym najgorszym czasie obywatele Ukrainy mogli poczuć, że są osoby gotowe udzielić im wsparcia” ... itd. Trzeba jednak dodać, że Centrum zwinęto dokładnie w dniu, w którym Putin uzyskał zgodę parlamentu na wystanie wojsk na Ukrainę. Nazajutrz nastąpiła rosyjska inwazja na Krym.

Zamykając Centrum władze miasta beczelnie poinformowały, że „zmienia ono swoją dotychczasową formułę funkcjonowania” i pomoc będzie teraz udzielana telefonicznie. Podano przy tym dwa numery: bezpłatny 987, który jest po prostu od dawna istniejącym telefonem Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz zwykły



komórkowy, z dopiskiem „koszt według stawek operatora”.

To chyba najbardziej krytyczna porcja PR-u zafundowana nam ostatnio przez ratusz. Sprawa jest tym bardziej smutna, że Warszawę z Kijowem łączyły niegdyś mocne więzy. Umowa o przyjaźni i współpracy pomiędzy tymi miastami została podpisana dokładnie dwadzieścia lat temu. W 2000 r. podpisano jeszcze memorandum w sprawie zacieśniania współpracy, a w 2001 r. deklarację o powołaniu wspólnej grupy roboczej, składającej się z radnych Warszawy i Kijowa. Dziś po tej współpracy zostały tylko papiery. I podświetlony na żółto-niebiesko Pałac Kultury.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Obiektowy Poradnik

Finał starań o metro na Białołękę

W najbliższych dniach władze miasta podejmą decyzję o dalszych losach budowy metra (pisząc te słowa decyzji jeszcze nie znam). Rozstrzygnie się, czy II linia metra na swym północnym odcinku zakończy się stacją Bródno, czy będzie wydłużona na teren Białołęki do stacji Grodzisk, a może nawet dalej. Na ostatniej sesji rady dzielnicy Białołęka zwołanej na wniosek radnych klubu Platformy Obywatelskiej, po raz kolejny jednogłośnie zostało przyjęte stanowisko popierające zmianę trasy II linii metra i utworzenie stacji metra „Grodzisk”, zlokalizowanej w dzielnicy Białołęka, jako stacji końcowej w ramach III etapu budowy II linii metra. W stanowisku radni wyrażają pogląd, że stacja „Grodzisk” powinna być zlokalizowana po północnej stronie Trasy Toruńskiej (S8), w rejonie węzła drogowego Trasy Toruńskiej (S8), przyszłej Trasy Olszynki Grochowskiej i ul. Głębockiej, w pobliżu terenów przeznaczonych pod budownictwo wielorodzinne, zgodnie z obowiązującymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

Tezy zawarte w stanowisku zostały oparte na analizie demograficznej, opracowanej przez urząd dzielnicowy Białołęka w maju 2013 r. oraz na analizie chłonności Zielonej Białołęki, opracowanej w sierpniu 2013 r. przez Biuro Planowania Rozwoju Warszawy S.A. Zgodnie z tym pierwszym dokumentem, na terenie Zielonej Białołęki było 22 tys. zameldowanych mieszkańców oraz ponad 40 tys. faktycznie zamieszkałych (ponad 14 tys. punktów adresowych). Równocześnie odnotowano średni przyrost liczby zameldowanych mieszkańców: 17,9% rocznie (w latach 2002-2012), średni przyrost liczby uczniów w szkołach podstawowych: 18,5% rocznie

(w latach 2002-2012), średni przyrost liczby oddanych lokali mieszkalnych: 12,6% rocznie (w latach 2008-2013). Z powodów ostrożnościowych oraz mając na względzie fakt, że ostatnie lata są obrazem szczególnie dynamicznego rozwoju Zielonej Białołęki, do dalszych analiz średni wskaźnik roczny przyrostu liczby mieszkańców obniżono do 11%. Na tej podstawie wyliczono, że w 2025 r. na Zielonej Białołęce będzie ponad 83 tys. zameldowanych mieszkańców. Liczba faktycznie zamieszkałych osób będzie z pewnością o kilkadziesiąt procent wyższa. Natomiast wspomniana analiza chłonności określiła realną chłonność obszaru Zielonej Białołęki na poziomie 180 tys. mieszkańców, a chłonność maksymalną na poziomie 300 tys. Co więcej, wg danych GUS, w ostatniej dekadzie Białołęka jest najbardziej dynamicznie rozwijającą się dzielnicą Warszawy i odpowiada za zdecydowaną większość przyrostu liczby mieszkańców całego miasta. Na przestrzeni ostatnich 10 lat w Białołęce miał miejsce 70% przyrost liczby mieszkańców, podczas gdy w całej Warszawie 17%, a w dzielnicach obserwuje się proces odwrotny, czyli spadek ilości mieszkańców.

Poza oczywistymi argumentami demograficznymi, należy także wspomnieć o strategicznym dla całego miasta znaczeniu utworzenia stacji metra „Grodzisk”, zlokalizowanej w Białołęce. Wiadomo zatem, że przebudowywana do standardu drogi ekspresowej Trasa Toruńska (S8), będzie główną bramą wjazdową z północno-wschodnich okolic Warszawy. Proponowana stacja metra „Grodzisk” znajdzie się przy jej skrzyżowaniu z ul. Głębocką oraz przyszłą wschodnią obwodnicą miejską,



czyli Trasą Olszynki Grochowskiej. Powstanie tam wielki węzeł przesiadkowy z parkingami „Parkuj i Jedź”. Ma to olbrzymie znaczenie dla ograniczenia ruchu samochodowego w centrum Warszawy. Stacja „Grodzisk” zapewni też dodatkowe, bardzo duże potoki pasażerskie dla II linii metra, co z pewnością zwiększy jej efektywność ekonomiczną. Poza tym stacje metra, wraz z parkingami „Parkuj i Jedź”, winny się stać ważnymi węzłami przesiadkowymi. Niestety, okolice planowanych stacji metra na Bródnie są już zabudowane i brak jest odpowiedniego miejsca pod takie inwestycje.

Argumenty te wyraziła także Rada Gminy Marki w swojej Uchwale z października 2013 r. w sprawie przyjęcia stanowiska w sprawie zmiany zapisów SUIKZP m.st. Warszawy, polegającej na zmianie trasy końcowego północnego odcinka II linii metra. Białołęka samorząd zrobił wszystko, co mógł w ostatnich kilku latach w tej słusznej sprawie. Pozostaje mieć nadzieję, że nasze argumenty będą uwzględnione przez czynniki decyzyjne w m.st. Warszawa.

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący
Rady Dzielniczy Białołęka
m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

Lewa strona medalu

Obiecanki cacanki

Niespodziewane sukcesy polskich panczenistów na igrzyskach olimpijskich w Soczi to doskonali pretekst do dyskusji na temat stołecznego sportu. Choćby dlatego, że z dziesiątki naszych medalistów w tej dyscyplinie połowa trenowała na Warszawskim Torze Łyżwiarstwa Szybkiego, a srebrna medalistka Katarzyna Woźniak jest zawodniczką tego klubu. Wszyscy zdobyli medale pozbawieni profesjonalnego, nowoczesnego ośrodka treningowego w postaci krytego toru łyżwiarstwa - takiego, na jakim startowali na olimpiadzie. I to jest właśnie paradoks polskiego sportu i symbol, jak po macoszemu traktuje się go w Warszawie.

Stegny są jednym z trzech torów łyżwiarstwa w Polsce. W latach 2005-2006 wykonano pierwszy etap jego modernizacji, polegający na zmianie technologii mrożenia poprzez wymianę czynnika chłodzącego z niebezpiecznego amoniaku na glikol. Dostosowano też wymiary istniejącego toru do obowiązujących przepisów Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i zbudowano dwa lodowiska. Prace te były realizowane przy założeniu wykonania w najbliższym czasie zadania toru. W 2007 r. powstał projekt zakrycia toru opracowany przez słynnego szablistę prof. Wojciecha Zabłockiego. Na jego podstawie oszacowano koszt inwestycji na ponad 200 mln złotych.

Niestety, w związku z kryzysem w 2008 roku zadanie to zostało na wniosek Pani Prezydent wykreślone z budżetu miasta - razem z szeregiem innych dużych inwestycji miejskich.

Dziś sytuacja się zmieniła. Przede wszystkim premier Tusk i jego minister finansów twierdzą, że kryzys w Polsce dobiega końca, zwiększają się też prognozowane dochody do budżetu miasta. Ponadto zmieniły się technologie i budowa profesjonalnej, całorocznej hali możliwa jest za ułamek tej kwoty co kiedyś. Wreszcie też inwestycji nie trzeba finansować w całości z budżetu miasta, bo po sukcesach naszych sportowców dołożyć się do niej powinno Ministerstwo Sportu. Gdyby tak się nie stało, to najwyższy czas wypróbować mechanizm partnerstwa publiczno-prywatnego, którego nie wiedzieć czemu Hanna Gronkiewicz-Waltz nie realizuje. W każdym razie do realizacji tej inwestycji należy powrócić i w zeszłym tygodniu o to zaapelowałem. Po pierwsze, mając odpowiednią bazę treningową możemy szkolić jeszcze większą liczbę sportow-



ców, którzy powalczą o medale na kolejnej olimpiadzie. Po drugie, będziemy mieli profesjonalne lodowisko dostępne dla wszystkich mieszkańców Warszawy. Po trzecie, nie zmarnują się dotychczasowe nakłady na modernizację obiektu i urządzenie, które niszczyją pod gołym niebem. Wreszcie po czwarte, będzie to symbol, że obecne władze rzeczywiście chcą coś zrobić dla sportu w Warszawie.

O modernizację Stegien od lat walczyli radni SLD, ale obiecywała ją też Hanna Gronkiewicz-Waltz w trakcie swojej kampanii. Pani Prezydent, najwyższy więc czas realizować swoje wyborcze obietnice - chyba, że to były kolejne obiecanki - cacanki.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

TELEGRAM
Dyżury radnych SLD Praga Północ - stop
Marii Tondery, Mariusza Borowskiego
i Ireneusza Tondery - stop
w każdy kolejny czwartek w godz. 17.00-19.00 - stop
Biuro SLD plac Hallera 5 lok 1a - antresola - stop
ZAPRASZAMY!

Chłodnym okiem

Eurowyby 2014

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał stosowne zarządzenie i 25 maja idziemy do urn. Wybory te należy analizować w dwóch płaszczyznach: krajowej i europejskiej. Rozpocznijmy od wątku krajowego. Od ostatnich wyborów parlamentarnych w sierpniu 2011 minęło dwa i pół roku. Przez ten czas karmieni byliśmy mniej czy bardziej wiarygodnymi sondażami wyborczymi, które - jak wskazują realia - niewiele mają wspólnego z rzeczywistością preferencji wyborczych. Wyniki osiągnięte przez poszczególne ugrupowania staną się bazą odbicia przed kolejnymi zmaganiem samorządowymi, parlamentarnymi i na końcu walką o prezydenturę. Dużo ciekawszy jest aspekt europejski, w którym bez względu na wynik marginalizowane jest PiS, jako partia na rynku europejskim niszowa, w niszowej Grupie Konserwatystów i Reformatorów. Tu batalia odbędzie się pomiędzy dwoma największymi frakcjami. Z jednej strony afiliowanymi w Postępowym Sojuszu Socjalistów i Demokratów S&D - SLD i UP oraz PO i PSL, czyli członkami Europejskiej Partii Ludowej - EPP. Walczyć jest o co, zwycięzcy wskażą członków i przewodniczącego Komisji Europejskiej, która pełni funkcję rządu Unii Europejskiej, a tym

samym określa kierunki rozwoju Unii na najbliższe lata. Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów idzie do wyborów pod hasłami odrodzenia europejskiej gospodarki, budowy nowych miejsc pracy, szacunku dla odmienności, równych praw kobiet, demokratyzacji instytucji europejskich i dalszej integracji Europy. Wybory do Parlamentu nie przeorzą polskiej sceny politycznej. Główni gracze są znani. Wielki problem na starcie ma dziś PO. Nagrania z pijackiego incydentu szefa sztabu PO Jacka Protasiewicza na lotnisku we Frankfurcie prędzej czy później wypłyną na YouTube i będą z lubością komentowane. Każdy komitet, w tym „mój”, proponując kandydatów do Parlamentu, sięgnął po tuzy.

W Warszawie na miejscu pierwszym ma nas reprezentować jeden z najbardziej rozpoznawalnych polityków lewicy młodego pokolenia, były szef SLD, Wojciech Olejniczak, wspierać go będą byli postowie: Katarzyna Maria Piekarska, Marek Balicki i Piotr Gadzinowski oraz obecni radni miasta: Alicja Tysiąc i Krystian Legierski. W drugim okręgu mazowieckim reprezentować nas będą m.in. była minister Anna Kalata, rektor Akademii Humanistycznej im.



Aleksandra Gieysztora w Pułtusk Adam Kosecki i radny województwa Leszek Rejmer. We wszystkich 13 okręgach wyborczych w Polsce szykują się arcyciekawe pojedynki personalne. Wybory te bowiem, przez swój specyficzny charakter są bardziej pojedynkiem osobowości na listach wyborczych niż konfrontacją programową. Najciekawsze będą oczywiście w Warszawie (Olejniczak, Kalisz, Kowal, Hubner) i na Śląsku (Buzek, Gierek, Kutz). Nowy europarlament łatwo miał nie będzie. Najważniejsze będzie wypracowanie metod przewyciężenia kryzysu gospodarczego oraz określenie strategii wobec państw stowarzyszonych z UE jak i tych, które aspirują, a przede wszystkim - Ukrainy.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Komisji Budżetu
Rady Dzielniczy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

PS. Wolontariuszy zainteresowanych współpracą z komitetem SLD-UP przy eurowyborach proszę o kontakt e.mail lub o spotkanie na dyżurze radnego.

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55 **własny parking**

www.metal-market.pl

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych

dokończenie ze str. 1

hotel policyjny. Wszędzie tam w podziemiach znajdowały się katownie śledcze. Także w piwnicach budynków mieszkalnych zajętych na kwatery, urządzano cele więzienne. Na ul. Strzeleckiej 8, 10 i 10A stworzono centrum śledcze. Przebywał tu zarówno Wincenty Witos, jak i podstępnie aresztowani przywódcy Państwa Podziemnego, skazani później na śmierć po pokazowym procesie w Moskwie (tzw. proces szesna-

stu). Przy ul. Środkowej 13/15 rezydował sam generał Iwan Sierow, jeden z największych zbrodniarzy sowieckich. W budynku przy 11 Listopada 68, na rogu Szwedzkiej, znajdował się posterunek NKWD, wyłapujący żołnierzy AK i innych organizacji podziemnych, próbujących się przedostać do Warszawy ze wschodu. Ponieważ nieopodal znajduje się tzw. górkę rozrządowa, pociągi przed Dworcem Wschodnim musiały zwozić. NKWD chwyciło wyskakujących z pociągu oraz próbujących się przedostać przez pobliski tunel łączący Pragę z Targówkiem. Po brutalnym śledztwie „trojka” wydawała wyrok śmierci, który wykonywano na miejscu. Ciało grzebano w pobliżu dawnego cmentarza cholerycznego lub na zapleczu budynku. Nadzorowi NKWD podlegały też znajdujące się po sąsiedzku koszary, gdzie utworzono więzienie. Miejsce

uświęconych krwią polskich żołnierzy na Pradze jest jednak więcej. Należy do nich Więzienie Karno-Śledcze nr 3, istniejące jeszcze długo po wojnie, przy dzisiejszej ul. Namysłowskiej oraz Liceum Władysława IV, w którego piwnicach w 1944 i 1945 roku znajdował się areszt śledczy sowieckiego kontrwywiadu. Tu też rezydował Trybunał Wojenny. Niestety, nadal wiedza o tych wydarzeniach nie jest powszechna, a „Żołnierze Wyklęci”, którzy nie złożyli broni, uznając władzę sowiecką za kolejnego okupanta, a nie oswobodziciela, dotąd nie mają należnego im miejsca w pamięci zbiorowej Polaków. Tegoroczne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, odbywające się pod patronatem IPN-u, przybrały szczególnie bogatą oprawę i z pewnością przyczynią się do popularyzacji tej tragicznej karty polskiej historii, także wśród prażan. Przykro jednak, że nie doszło do wspólnych obchodów, ponad podziałami. Dzień ten osobno uczciły władze dzielnicy, składając kwiaty w miejscach zapisanych w historii walki i represji. Z kolei w przemarszu szlakiem miejsc kaźni z lat 1944-45 połączonym z modlitwą za zmarłych udział wzięli mieszkańcy, środowiska niepodległościowe, radni prawicy oraz harcerze, w towarzystwie grupy rekonstrukcyjnej, przybliżającej atmosferę tamtych dni. Uroczystości centralne zwińczył apel poległych i złożenie kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz uroczysta msza św. w Katedrze św. Jana w intencji Żołnierzy Wyklętych.

Kr.

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 430 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 19 marca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć redakcja@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



BOK Białolecki Ośrodek Kultury

Białolecki Ośrodek ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Teatry

- 08.03., 09.03., godz. 18.00 - „Ożenek”, Zespół Teatru 13, reż. Aneta Muczyńska*
16.03., godz. 18.00 - „Szostry”, Teatr Akt-em, reż. Żanna Gierasimowa*
22.03., godz. 18.00 - „Salem”, Teatr Tańca Ino, reż. Katarzyna Kryczka, obowiązują rezerwacja miejsc od 28.02.2014 r.*
29.03., godz. 18.00 - „Ożenek”, Zespół Teatru 13, reż. Aneta Muczyńska*

*na spektakle obowiązują telefoniczna rezerwacja miejsc - wstęp wolny

Wydarzenia artystyczne

- 14.03., godz. 19.00 - Wieczór poświęcony Irenie Jarockiej, wstęp wolny
15.03., godz. 17.00 - „Poszukiwanie utraconej tożsamości” - malarstwo i grafika Damiana Pietrka, wstęp wolny
15.03., godz. 18.00 - „Moje podróże” - Koncert Michała Bajora, bilety: 40/30 zł
19.03., godz. 10.00 - „Warszawska Syrenka” - XXXVII Konkurs Recytatorski, wstęp wolny
23.03., godz. 18.00 - „I belfer śpiewać może” - koncert, wstęp wolny, obowiązują rezerwacja miejsc
30.03., godz. 18.00 - Kabaret - Formacja Chatelet - bilety w cenie 25 - 35 zł
05.04., godz. 17.00 - „Ta, co obok - krajobrazy” - otwarcie wystawy Doroty Wiczeńskiej, wstęp wolny

Białolecka Scena dla Dzieci

- 16.03., godz. 12.30 - „Poznajemy bajki świata”, bilety: 15 zł



15.03., godz. 18.00
Koncert Michała Bajora
Moje podróże
bilety: 40/30 zł



30.03., godz. 18.00
Kabaret
Formacja Chatelet
bilety: 35/25 zł

Tramwaj na Tarchomin coraz bliżej

28 lutego podpisana została umowa na budowę linii tramwajowej na Tarchomin. Nowe, zielone torowisko połączy trasę na moście Marii Skłodowskiej-Curie z nową pętlą przy ul. J. Mehoffera.

Białoleka jest nadynamicznie rozwijającą się dzielnicą Warszawy, a do takiego rozwoju potrzebna jest sprawna komunikacja – mówi Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent m.st. Warszawy – Dlatego też budujemy kolejny odcinek trasy tramwajowej łączącej Tarchomin z węzłem Młociny, skąd można pojechać w inne rejony miasta. Tramwaje Warszawskie wraz z Zarządem Transportu Miejskiego podpisały umowę na budowę trasy tramwajowej na Tarchomin (od trasy mostu Marii Skłodowskiej-Curie do

pętli przy ul. J. Mehoffera) z firmą ZUE S.A. Kontrakt opiewa na kwotę 64 199 999 zł brutto, wykonawca ma 10 miesięcy na budowę. Firma została wybrana w przetargu z aukcją elektroniczną.

Nowa trasa szybko i sprawnie dowiezie mieszkańców tego rejonu Białoleki do stacji metra Młociny. Szacowany czas podróży to ok. 14 minut. Długość trasy to 4,5 km; będą na niej trzy przystanki – Myśliborska, Tarchomin, Mehoffera. Wszystkie perony będą przystosowane do tramwajów niskopodłogowych. Torowisko

na całej długości zostanie wykonane na podbudowie betonowej i obsiane trawą. Przy przystankach i przejazdach drogowych położony będzie asfalt. Wybrana firma wykona także podstawę trakcyjną „Ćmielowska” oraz niezbędną przebudowę infrastruktury drogowej.

Zarząd Transportu Miejskiego planuje dalszy odcinek tej trasy – do pętli Winnica. Aktualnie przygotowany jest wniosek o wydanie decyzji ZRID. Będą to kolejne cztery przystanki; trasa tramwajowa zakończy się wtedy w niewielkiej odległości od ul. Modlińskiej. Do Młocin będzie można stamtąd dojechać w 21 minut.

REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.



KONSUMENCI
TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!

